

Uroczysty wieczór w Warszawie

(Dokończenie z 1 str.)

zasiedli: ambasador ZSRR w Polsce Panteleimon Ponomarenko, przewodniczący delegacji WOKS, przybyły do Polski na obchody Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, minister szkolnictwa wyższego ZSRR, doktor nauk technicznych, deputowany do Rady Najwyższej RFSRR W. P. Jelutin oraz członkowie delegacji.

W loży honorowej zasiadli: członkowie Biura Politycznego KC PZPR: Jakub Berman, Franciszek Jóźwiak-Witold, Zenon Nowak i Roman Zambrowski, sekretarz KC PZPR Władysław Matwin i wiceprezes Rady Ministrów — Tadeusz Gede.

Po odegraniu hymnów narodowych Polski i ZSRR zagał uroczysty wieczór S. Matuszewski.

W okresie Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej — oświadczył m. in. S. Matuszewski — szczególnie wiele serdecznych myśli popłynęło ku Związkowi Radzieckiemu i jego narodowi, ku pierwowzemu krajowi socjalizmu, krajowi, który otworzył nową epokę historii ludzkości, ku naszemu wielkiemu i serdeczemu przyjacielowi.

Nigdy przedtem naród nasz nie miał tak wspaniałych perspektyw rozwoju, nigdy przedtem nie mógł się rozwinąć z taką mocą jego twórcze siły. Przykład ludzi radzieckich, ich walka i ich ofiarność są bodźcem do ofiarnej i twórczej pracy polskich robotników, chłopów i inteligencji pracującej.

Naród polski, podobnie jak wielki naród radziecki, jest głęboko zainteresowany w utrzymaniu pokoju. Polska Ludowa prowadzi niezmiennie politykę pokoju i przyjaźni między narodami, jest mocnym ogniwem potężnego obozu pokoju.

Słowom mówcy towarzyszą rozlegające się raz po raz burzliwe oklaski. Gorąco wyciągnęli z rąk wzniesiony okrzyk: „Niech żyje i pogłębia się wieczysta przyjaźń polsko-radziecka!”

Następnie referat okolicznościowy wygłosił wiceprzewodniczący Zarządu Głównego TPP-R, zastępca Przewodniczącego Rady Państwa — Stefan Ignar.

Na mównice wstępuje, gorąco witany przez wszystkich delegatów, przewodniczący delegacji WOKS na obchody Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej, minister szkolnictwa wyższego ZSRR — W. P. Jelutin.

Po przemówieniu Jelutina długo trwała manifestacja na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wyciąg Przyjaźni po Ziemi Szczecińskiej i Koszalińskiej rozpoczęły Więckowski i CWKS I zwyciężają na I etapie

Wczoraj ponad 120 kolarzy na czele z czołowymi zawodnikami kraju wystartowało ze Szczecina do 4-etapowego Wyciągu Przyjaźni po Ziemi Szczecińskiej i Koszalińskiej.

Na całej trasie witaly ich tłumy mieszkańców miast i wsi z kwiatami, przy dźwiękach orkiestr koncertujących wzdłuż trasy, oklaskami i nieustannym dopingiem.

Zaraz po starcie utworzyła się czołówka, w której wiodli rezerwowi zawodnicy CWKS. Jak się później okazało oni też odegrali czołową rolę w I etapie. Z zapowiedzianych osób kolarskich na starcie zabrakło tylko Hadasika — reszta stała się w komplecie. Nic też dziwnego, że tempo od początku jest dobre, mimo upału i kurzu, który daje się dotkliwie we znaki.

Pierwszy lotny finisz w Goleńwie wygrywa Bugalski, na następnym w Nowogardzie pierwszym jest Wilczewski, a trzeci w Kamieniu Pomorskim daje zwycięstwo Więckowskiemu.

Na mecie w Gryfkach wpada prawie jednocześnie spo-

„O normalizację stosunków między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną“

(Artykuł „Prawdy“)

MOSKWA. Dziennik „Prawda“ publikuje artykuł wstępujący pt. „O normalizację stosunków między ZSRR a Niemiecką Republiką Federalną“.

W dniu 9 września br. — pisze „Prawda“ — rozpoczynają się w Moskwie rozmowy między delegacją rządową Niemieckiej Republiki Federalnej z kanclerzem Adenauerem na czele a rządem Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Uwaga szerokich kół opinii publicznej wszystkich krajów skupia się na tych rozmowach. Inicjatywa Związku Radzieckiego, który wystąpił z propozycją normalizacji stosunków między ZSRR a NRF, została uznana wszędzie za doniosły wkład do rozładowania napięcia w sytuacji międzynarodowej. Nawiazania normalnych, poprawnych stosunków między oboma krajami wymagają interesy pokoju i bezpieczeństwa europejskiego, jak również interesy narodu radzieckiego i narodu niemieckiego.

Ludzie radzieccy nie żywią wobec narodu niemieckiego nieżyczliwych uczuć. Aczkolwiek w dziejach stosunków radziecko-niemieckich było nie mało ponurych kart, naród radziecki nigdy nie zapominał, że w latach, gdy między naszymi narodami istniały przyjazne stosunki i współpraca, było to bardzo korzystne dla obu krajów. Wystarczy stwierdzić, że w roku 1932 Związek Radziecki zajmował drugie miejsce w eksporcie Niemiec i trzecie miejsce w ich imporcie.

Z drugiej strony, doświadczenia dziejowe wykazują, że wroble stosunki i wojny między narodami radzieckim i niemieckim przynosiły im niezliczone nieszczęścia i cierpienia. Dość przypomnieć, że w dwóch ostatnich wojnach światowych właśnie naród radziecki i naród niemiecki poniosły największe ofiary.

Najszerze koła niemieckiej opinii publicznej witają z zadowoleniem rozpoczynające się w Moskwie rozmowy i dają wyraz pragnieniu, aby nawiazanie osobistych kontaktów między czołowymi mężami stanu obu krajów uwieńczone zostało powzięciem konkretnych decyzji w sprawie nawiazania normalnych stosunków dyplomatycznych, gospodarczych i kulturalnych między ZSRR a Niemiecką Re-

publiką Federalną. Na tym właśnie polega główne zadanie rozmów, zadanie całkowicie jasne i zrozumiałe.

Niesłuszne byłoby jednak ukrywanie faktu, że pewne koła zagraniczne usiłują wszelkimi sposobami zagmatwać tę sprawę, a przez to samo skomplikować i utrudnić rozwiązanie zadań stojących przed uczestnikami rozmów. Chodzi tu przede wszystkim o próby uzależnienia w ten lub inny sposób tych zadań od uregulowania innych problemów, w pierwszym rzędzie od problemu przywrócenia jednolitości Niemiec.

Jeśli chodzi o sprawę przywrócenia jednolitości Niemiec, to stanowisko Związku Radzieckiego jest całkowicie jasne: ZSRR był i pozostaje nadal zdecydowanym zwolennikiem przywrócenia jednolitości Niemiec na zasadach pokojowych i demokratycznych. Wiadomo jednocześnie, że na drodze do rozwiązania tego problemu stoją obecnie poważne przeszkody stworzone wbrew niejednokrotnym ostrzeżeniom Związku Radzieckiego przez tych, którzy z takim uporem forsowali wcielenie w życie układów paryskich, mających na celu militarystyczne zachodnich i ich włączenie do ugrupowań wojskowych mocarstw zachodnich.

Układy paryskie weszły już w życie i są realizowane. Stworzyło to nową sytuację, której nie można ignorować. Uwzględniając nową sytuację, która powstała po wejściu w życie układów paryskich, Związek Radziecki wysunął nowe propozycje na genewskiej konferencji szefów rzą-

dów czterech mocarstw. ZSRR zaproponował, aby problem przywrócenia jednolitości Niemiec był rozwiązywany krok za krokiem, na drodze łagodzenia napięcia międzynarodowego w Europie, na drodze likwidacji istniejących wojskowych ugrupowań państw i stworzenia skutecznego ogólnoeuropejskiego systemu bezpieczeństwa zbiorowego z udziałem w tym systemie najpierw zarówno Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak i Niemieckiej Republiki Federalnej, a następnie zjednoczonych Niemiec.

Rozwiązanie problemu niemieckiego wymaga w obecnych warunkach wielkich i poważnych wysiłków zarówno ze strony wielkich mocarstw, jak też w szczególności ze strony samego narodu niemieckiego. Jasne jest także, że przy rozwiązywaniu problemu zjednoczenia Niemiec nie można nie liczyć się z zdaniem zarówno Niemieckiej Republiki Demokratycznej, jak i Niemieckiej Republiki Federalnej. Innymi słowy, w obecnych warunkach rozwiązanie tego problemu zależy przede wszystkim od samych Niemców, od ich wspólnego wysiłku.

W zakończeniu „Prawdy“ pisze: Narody Związku Radzieckiego pragną szczerze, aby rokowania między rządami ZSRR i NRF zakończyły się sukcesem. Ludzie radzieccy wiedzą, że Związek Radziecki dołoży wszelkich starań, aby rokowania te miały wynik pozytywny. Sukces rokowań zależy więc od tego, czy również druga strona będzie do tego dążyła.

Z koszalińskiej wsi

(Dokończenie z 1 str.)

ło się szczególnie nasilenie do staw z zespołów Zjednoczenia PGR Słupsk. Dzięki temu Zjednoczenie PGR Słupsk zameldowało w dniu wczorajszym o wykonaniu w 100 proc. rocznego planu dostaw zboża dla państwa. Obok Wałcza i Szczecinka jest to już trzecie z kolei zjednoczenie naszego województwa, które wywiązało się całkowicie ze swego obowiązku wobec państwa.

Zwiększyły się też w poważnym stopniu dostawy zbóż ze Zjednoczenia PGR Sławno. Wykonanie planu rocznego przez zespoły tego zjednoczenia w ostatnich kilku dniach wzrosło o przeszło 20 proc. i wynosi obecnie 67,4 proc.

W porównaniu z przodują-

cyml zjednoczeniami, nikły jest natomiast dorobek Zjednoczenia PGR Koszalin, które w tabeli wojewódzkiej dostaw zajmuje ostatnie miejsce z ilością 59 proc. planu rocznego. Na terenie tego zjednoczenia wywiązały się dotychczas ze swego obowiązku tylko 3 zespoły PGR: Mścice, Bobolice i Mielno. Towarzysze z dyrekcji koszalińskiego zjednoczenia powinni spowodować w podlegających im zespołach i gospodarstwach PGR zwiększenie tempa omlotów i dostaw zboża. Powinni oni zrozumieć, że niski procent dostaw jednego zjednoczenia obniża w dużym stopniu procent wykonania dostaw przez PGR całego województwa.

Usprawnić rozprawianie nawozów sztucznych

Powiat człuchowski otrzymał w br. znacznie większy przydział nawozów sztucznych w porównaniu z rokiem ubiegłym. Tak np. na jesiennej akcji siewna — o 20 proc. więcej niż w 1954 roku. Jednakże rozprawianie nawozów sztucznych w poważnej

części GS-ów nie przedstawia się najlepiej. Dotychczas rozprawiono zaledwie 32 proc. ogólnej ilości nawozów sztucznych w powiecie. Szczególnie opieszale rozprawiane są nawozy przez GS-y: Debrzno, Biały Bór, Rzeczonka, Przechlewo i Koczala.

Zwiększyć tempo orek siewnych

Stan przygotowań do siewów jesiennych w powiecie człuchowskim nie jest zadowalający. Znaczna część spółdzielni produkcyjnych tego powiatu nie ma jeszcze przygotowanego materiału siewnego ponieważ opóźniła się z omlotami zbóż siewnych, a co gorsze nie wysyła próbek nasion do stacji oceny. Poważnie za-

niebne jest również terminowe nawożenie. Należy niezwłocznie przystąpić do orek siewnych z przedpluikiem i aby przyspieszyć odcieplenie roli, stosować waf Campbella. Najodpowiedniejszy termin siewu dla naszego województwa przypada bowiem na dni 10 — 25 września.

4 tysiące godzin przepracowali w akcji żniwno-omłotowej

Prawie wszystkie załogi koszańskich zakładów pracy brały udział w akcji żniwno-omłotowej. Np. pracownicy Wojewódzkiego Zarządu Gminnych Spółdzielni przepracowali w PGR naszego województwa od 17 sierpnia do 3 bm. ponad 4 tysiące robo-

Przedstawiciele WOKS przybyli do Polski

WARSZAWA. W dniu 7 bm. przybyła do Warszawy, na zaproszenie Zarządu Głównego TPP-R, delegacja Wszechzwiązkowego Towarzystwa Łączności Kulturalnej z Zagranicą (WOKS), która weźmie udział w obchodach Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W skład delegacji, której przewodniczy minister szkolnictwa wyższego ZSRR doktor nauk technicznych, deputowany do Rady Najwyższej RFSRR — W. P. Jelutin, wchodzi: dyrektor Państwowego Muzeum „Ermitaż”, doktor nauk historii — profesor — M. I. Artomonow, przewodniczący sek-

cji architektury WOKS, członek Prezydium Akademii Architektury ZSRR, laureat Nagrody Stolinowskiej — profesor L. W. Rudniew, maister zakładów hutniczych im. Sierowa, deputowany do Rady Najwyższej RFSRR — D. P. Mucharkin, — dojerka z kołchozu im. Stalina z obwo- du zaporoskiego Ukrainskiej SRR, deputowana do Rady Najwyższej ZSRR — M. I. Sardań, — kierownik wdziału oświaty Moskiewskiej Obwodowej Rady Delegatów — F. S. Maksimienko oraz dyrektor Pałacu Kultury Zakładów Samochodowych im. Stalina — N. S. Baranow.

PRZYJAŹŃ

(Dokończenie z 1 str.)

współpracy, wzorem stosunków międzynarodowych, jest przyjaźń łącząca narody obozu pokoju, jest przyjaźń polsko-radziecka, której uziemienie stanowi nie tylko warunek szybszego tempa rozwoju naszego socjalistycznego budownictwa, nie tylko gwarancję naszej siły, lecz poważny wkład w dzieło pokoju na świecie.

CZY jednak stan naszej wiedzy o Związku Radzieckim można uznać za zadowalający? Nie ulega kwestii, że zwłaszcza w ciągu minionego dziesięciolecia bardzo wzbogaciła się i pogłębiła znajomość życia bratnich narodów radzieckich. Nierzadko jednak Jeszcze znajomość ta jest nader powierzchowna. A powinniśmy coraz lepiej poznać ludzi radzieckich, ich życie, ich sukcesy i ich trudności. Przecież to oni od 38 lat z fantastycznym wyczynem bohaterstwa walczyli w imię ideał socjalistycznych prostych ludzi. To oni wbrew zakiełkom oporów światowej burżuazji, na przekór knowaniu burżuazyjnych wrobleńców, podjęli pionierską pracę na miarę olbrzymów — po raz pierwszy w historii ludzkości zaczęli budować społeczeństwo bez wyzysku i wyzyskiwaczy, prawdziwą ojczyznę ludzi pracy.

Broniącej tej ojczyzny, broniącej swych osiągnięć przed nawałią faszystowską, dali dowody niewiarygodnej wprost ofiarności. I zdumiewające może przede wszystkim jest wykazane przez nich bohaterstwo pracy, bohaterstwo na codzień, trudniejsze bodaj, jakkolwiek nie tak głośne. Partia wiodła ich naprzód i nieustraszenie mobilizowała do pracy i walki. Ogień tej walki i pracy dla wspólnej sprawy zahartował ich świadomość, przelotliw socjalistyczny naród patriotów, który jest dla nas wzorem. Uczymy się od niego i uczymy się coraz lepiej hartu, mełwa i poświęcenia w przelamywaniu trudności, w ujawnianiu bez osłonek wszelkiego zła, poczucia osobistej odpowiedzialności za sprawę narodu, uczymy się mobilizować dla tej sprawy wszystkie wysiłki.

A doświadczeniami swej pracy, zdobywcami nauki, dzieląc się z nami po bratersku. Te doświadczenia i zdobycze odegrały decydującą rolę w wykonaniu naszego planu sześciolatniego, w rozkwicie naszej gospodarki. Walcząc o podniesienie stopy życiowej, o coraz szczęśliwsze życie, coraz głębiej sięgać będziemy do doświadczeń radzieckich. Dążeniem naszym winno być, aby każda fabryka, ucząc się na wzorach radzieckich, coraz szerzej rozwijała postęp techniczny, aby każdy tokarz opanował twórczo metodę Kolesowa, każdy rolnik — zdobył metodę mierzwinowskiej agrobiologii, abyśmy nie urosli do przebogactwa doświadczając techniki i nauki Kraju Rad.

POZNAJEMY coraz lepiej skarbnicę kulturalną „narodu 100 narodów”, osiągnięcia jego literatury i sztuki. Są wśród nich nieomierne arcydzieła, są pozycje nie dorastające do najwyższego poziomu artystycznego, ale wszystkie posiadają wspólną cechę — żarliwą ideowość, głoszą pochwałę życia, budzą wiary w człowieka, zrywają go do walki o szczęście, budzą entuzjazm twórczy, tak potrzebny nam w codziennej pracy.

Taki jest sens i cel tradycyjnego Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. Pamiętać winniśmy o tym wszystkim w czasie tysięcy odczytów, pogadanek i imprez, organizowanych przez koła TPP-R i organizacje społeczne, skupiające w swych szeregach miliony Polaków, owinąć uczuciem miłości i wdzięczności dla swego nauczyciela — narodu wielkiego Kraju Socjalizmu.

W tym roku Miesiąc Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej obchodzimy w warunkach odprężenia w sytuacji międzynarodowej, w atmosferze owianej „duchem Genewy”. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że te radosne zmiany zawdzięcza ludzkość przede wszystkim pokojowej polityce Związku Radzieckiego, dążącej do powszechnego rozbrojenia, do polubownego załatwienia wszystkich sporów międzynarodowych, do współistnienia państw o różnych strukturach społecznych. Jesteśmy dumni, że i na tej drodze do powszechnego pokoju kroczymy od pierwszej chwili naszego wyzwolenia u boku Związku Radzieckiego. I nigdy nie zbożymy z tej chlubnej drogi.

Delegacja polska na X sesję Zgromadzenia Ogólnego ONZ

WARSZAWA. Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wyznaczył delegację polską na X sesję Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych, rozpoczynającą się 20 września br. w Nowym Jorku, w następującym składzie:

Przewodniczący delegacji: Marian Naszkowski — podsekretarz stanu w MSZ. Delegaci: Juliusz Katz — Suchy — minister pełnomocny, dyrektor Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych, Henryk Birecki — ambasador, — sta-

delegat PRL przy ONZ, Eugeniusz Mlinikiel — ambasador PRL w Wielkiej Brytanii, Romuald Spasowski — ambasador PRL w St. Zjednoczonych Ameryki Północnej. Zastępcy delegatów: Jerzy Putrament — poseł na Sejm, Konstanty Łubieński — poseł na Sejm, Irena Domańska — poseł na Sejm, Manfred Lachs — profesor Uniwersytetu Warszawskiego, dyrektor departamentu w MSZ, Henryk Altman — naczelny dyrektor archiwów państwowych.

Wysoko cenimy pomoc ludzi radzieckich

ZBIGNIEW WRÓBLEWSKI
przewodniczący ZW TPP-R w Koszalinie

Piękną tradycją jest doroczny obchód Miesiąca Pogłębia. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej. Wysoko bowiem stawia i wysoko ceni naród polski przyjaźni Związku Radzieckiego. Równie wysoko cenia narody Związku Radzieckiego przyjaźni bratniego narodu polskiego.

Wzajemne zbliżenie naszych narodów, wymiana gospodarcza i kulturalna, a przede wszystkim bezpośrednie kontakty ludzi radzieckich i polskich, stworzyły niewzruszone podstawy wzajemnego szacunku, niezłomnej, wiecznotrwalej przyjaźni.

I trudno np. spotkać dzisiaj mieszkańca Ziemi Koszalińskiej, który by nie pragnął gruntownie zapoznać się z życiem i rozwojem wielkiej rodzinny narodów ZSRR, poznać konkretnie i wyczerpująco prace i osiągnięcia ludzi radzieckich, przyswoić sobie na własność ich bogate doświadczenia.

Do jakiegokolwiek bowiem sięgnąć galezi produkcji, w przemyśle czy rolnictwie, gdziekolwiek zajrzeć — do laboratorium, szkoły czy teatru — wszędzie, na każdym kroku ujrzy się korzyści płynące dla nas z czerpania z bogatych wzorów Kraju Rad, z pomocy, faktycznie udzielanej nam przez „narodu stu narodów“.

Mówiąc już konkretnie o udzielaniu pomocy przez ludzi radzieckich naszemu województwu, najłatwiej chyba by było sięgnąć do cyfr. Nie trudno bowiem wyliczyć na przykład setki kombajnów radzieckich pracujących i w Mścisach i w Grzmiącej, w Białej czy Lubnie — we wszystkich niemalże w PGR, w wielu spółdzielniach produkcyjnych naszego województwa, tysiące radzieckich, precyzyjnych, skomplikowanych maszyn rolniczych zastępujących prace tysięcy ludzi i ułatwiających prace tysiącom ludzi. A więc kopaczki i wszelkiego rodzaju sadzarki, ciągniki i przerywacze, żniwiarki itp. maszyny.

Samymi jednak liczbami nie da się w żaden sposób wyrazić wielkiej pomocy udzielanej nam przez Związek Radziecki. Bo nie da się ująć w cyfry nowe metody pracy przekazane naszym zakładom w Słupsku, Koszalinie czy Złocieniu przez radzieckich nowatorów przemysłu. Nie da się w żaden sposób obliczyć doświadczenia wybitnych hodowców radzieckich, mistrzów urodzaju — przejęte i stosowane z całym powodzeniem przez rolników naszego województwa — zarówno chłopów jak i spółdzielców, agronomów i techników — całą służbę rolną.

I jakże by tu ująć w zamknięte ramy statystyczne wielkie korzyści, jakie płyną dla

naszego województwa z częstych wizyt koszalińskich chłopów, PGR-owców i spółdzielców na ziemi Ukrainy i Białorusi, w kolchozach i sowchozach republik Kraju Rad.

Związek Radziecki zwiedził już wielu chłopów i pracowników służby rolnej naszego województwa. Z roku na rok liczba ich będzie wzrastać. Ludzie ci, doświadczenia i wzory wywiezione z Kraju Rad przekazują tysiącom innych chłopów w rozmowach bezpośrednich i na przykładach własnej pracy.

Dodajmy do tego jeszcze tylko chociażby systematyczny dopływ do naszych miast, gromad i wsi fachowej literatury radzieckiej, a będziemy mieli już z grubsza obraz pomocy udzielanej nam przez Związek Radziecki — konkretnych darów przyjaźni.

A dary te się nam radzieckim naród bez przerwy. Od pierwszych dni wolności, od chwili, kiedy żołnierz radziecki razem z żołnierzem polskim brocząc krwią nieśli ludowi polskiemu wolność narodową i społeczną.

A dary te bez przerwy się nam radziecki naród ohośnie i hojnie. I dlatego o ile prostsza jest nasza droga we wszystkich dziedzinach życia.

I dlatego też coraz więcej mieszkańców Ziemi Koszalińskiej rozumie, że pogłębiać przyjaźni ze Związkiem Radzieckim — to znaczy jeszcze pełniej korzystać ze zdobytych radzieckiej teorii i praktyki.

Ileż to mamy jeszcze przykładów błędzenia po omacku w poszukiwaniu nowych metod pracy, nowych rezerw wzrostu produkcji, gdy tymczasem rozwiązanie znalazłono już dawno w Kraju Rad.

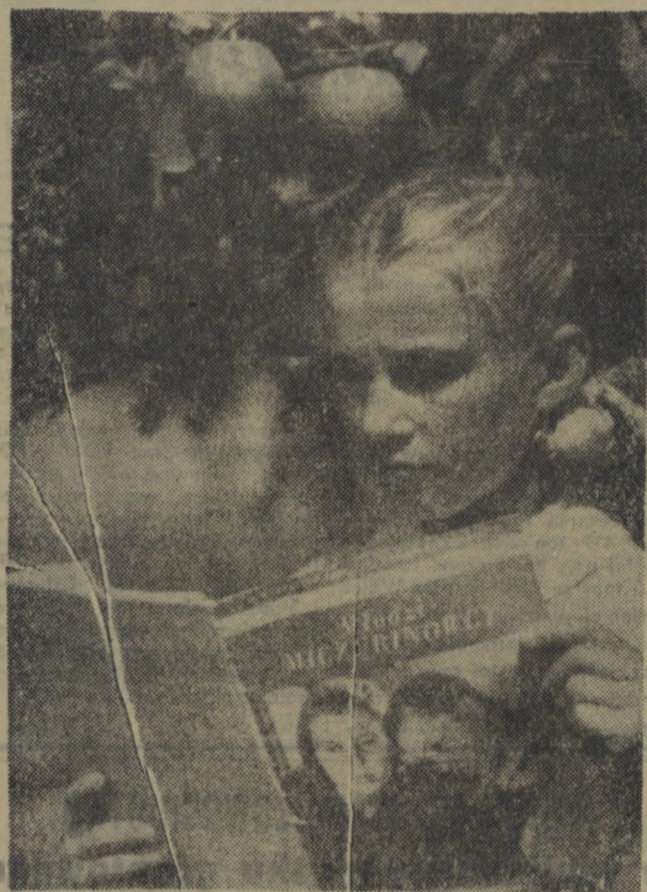
Walczymy dziś o podniesienie produkcji rolniczej, o wzrost wydajności z ha, o dalszy rozwój hodowli w naszym województwie. Blijemy się o obniżkę kosztów własnych — ponieważ są to podstawowe warunki marszu naprzód naszej socjalistycznej gospodarki, a wraz z tym — szybkiego podniesienia stopy życiowej ludności. I jako często jeszcze w znużonym szukaniu dróg i środków natrafiamy na poważne przeszkody i trudności. A przecież właśnie w tych dziedzinach zdobył ludzi radzieckich są szczególnie bogate.

I kto starał się będzie poznać jak najdokładniej gospodarską troskę ludzi radzieckich o każdy szczegół swej codziennej pracy, kto pozna osiągnięcia i nieustanny postęp radzieckiej wiedzy rolniczej —

temu nie będzie dawać spokoju ani jeden kwintal zboża straconego u nas wskutek stosowania jeszcze starych, mało wydajnych metod hodowli uprawy.

Przyjaźni radziecka otworzyła przed nami olbrzymie skarby blisko czterdziestoletnich do-

świadczeń pracy i walki narodów radzieckich. Szerzej się gać do tych doświadczeń, mocniej zacisnąć serdeczną więź z ludźmi wielkiego naszego sojusznika — oto o czym barcie powinniśmy stale pamiętać nie zaś w Miesiącu Pogłębia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.



Tysiące naszej młodzieży szkolnej zorganizowało się w szkolnych kółkach miczurinowskich. Uzyskując doskonałe wyniki na szkolnych polkach doświadczalnych, dzieci potrafią często zainteresować metalami Miczurina swoich rodziców. Na zdjęciu: Marysia Krawczukówna z gromady Dąbrowa, w pow. Sławno, podczas czytania literatury miczurinowskiej.



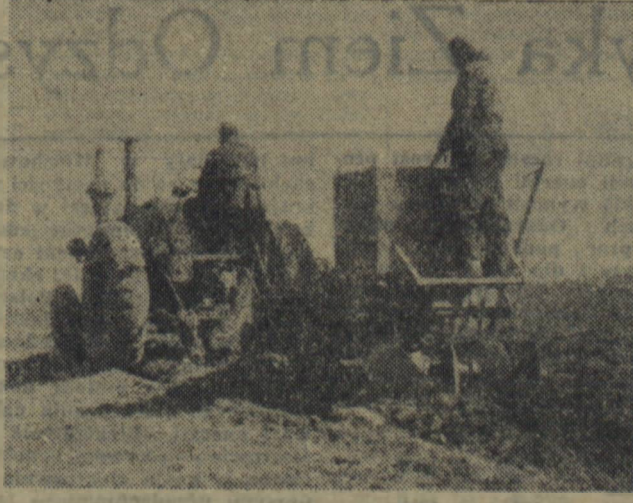
Wzorem młodzieży radzieckiej, która zagospodarowała odległe na bezkresnych przestrzeniach Kazachstanu również nasza młodzież w odpowiedzi na apel ZG ZMP stawiała się masowo do pracy w państwowych gospodarstwach rolnych. Na zdjęciu: posiedzenie zarządu kółka ZMP w pionierskim gospodarstwie PGR Pobłocie Małe pod Kołobrzegiem.



Coraz więcej gospodarstw PGR naszego województwa wprowadza w swojej hodowli zimny wychów cieląt. Metoda ta została przejęta od hodowców radzieckich. Na zdjęciu: zimny wychów cieląt w zespole PGR Błociszewo, pow. Koszalin.

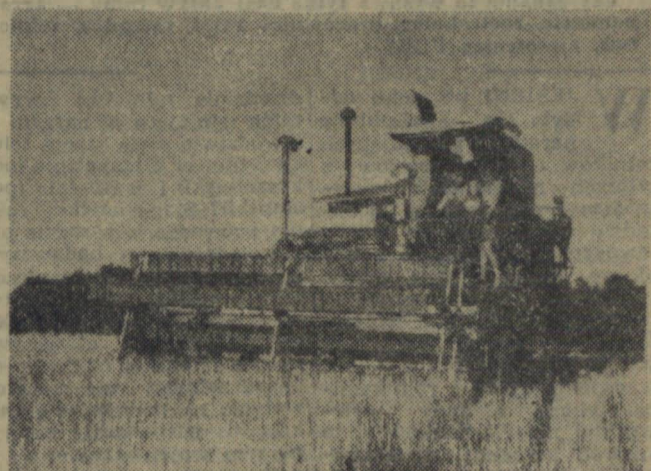


Coraz więcej sklepów w naszym województwie stosuje metodę Korowkina. W sklepie tekstylnym MFD nr 1 przy ul. Zwycięstwa w Koszalinie personel stosuje metodę Korowkina już od roku. Elektryki — 30 000 zł obniżyli kosztów własnych. Na zdjęciu: kierownik sklepu Zenon Sniegocki oraz ekspedientka Stefania Bujnowska prezentują klientom wzorzyste, jedwabne tkaniny.



Na polach naszych coraz częściej sadzimy kartofle doskonałymi sadzarkami mechanicznymi, które otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego. Maszyną taką obsługuje zaledwie jeden człowiek.

Na zdjęciu: sadzenie kartofli w gospodarstwie PGR Buziślowo w pow. Kołobrzeg.



Setki radzieckich kombajnów typu „S-4” pracuje rokrocznie na polach naszych PGR i spółdzielni produkcyjnych. Wyręczają one w pracy tysiące ludzi, zastępują maszyny starszych typów o mniejszej wydajności pracy. Tysiące młodych ludzi zdobyło sobie popłatny zawód kombajniera. Doskonale te maszyny otrzymaliśmy ze Związku Radzieckiego. Na zdjęciu: kombajner gospodarstwa PGR Rzepowo, Emiljan Kuźma podczas sprzętu zbóż.



Podczas tegorocznych żniw, na dziedzińcu gospodarstwa PGR Białowas, w powiecie Szczecinek, pełną parą pracowały dwie radzieckie suszarki zbożowe „Kuzbas-2”. Dzięki temu zespół Białowas odwozi do magazynów PZZ wyłącznie suche ziarno, które otrzymywało najwyższą klasyfikację odbiorcy. Takich radzieckich suszarki posiadamy w naszym województwie wiele.



— Miałem wiele trudności z właściwym doбором stanowiska pod kukurydzę i z jej pielęgnacją — mówi kierownik gospodarstwa PGR Ostre Bardo w Zjednoczeniu Polczyn-Zdrój, Wacław Artykiewicz. Zawsze kiedy miałem wątpliwość sięgałem do lachowej literatury radzieckiej. Na sukcesy nie czekałem długo. Kukurydza, (na zdjęciu), której zasiałem 10 hektarów przerosła mnie dwa razy.

Zdjęcia: Z. Rogowski

Byśpudujemy nad problemami

IV PLENUM KC PZPR

O naukowe rolnicze placówki badawcze w województwie koszalińskim

NA naradach naszego aktywu rolnego, szczególnie ostatnio, po IV Plenum KC PZPR, coraz częściej rozlegają się głosy, domagające się zorganizowania w województwie koszalińskim naukowych, rolniczych placówek badawczo-doświadczalnych.

Czyż zadanie to wysuwa tylko nasz aktywny rolny — agronomowie, zootechnicy, pracownicy POM, zarządów rolnictwa, kierownicy PGR?

WJESIENI ub. roku odbyła się w Lublinie narada przodujących rolników — młoczników z czterech nadmorskich województw kraju. Jeśli na tej naradzie wielu rolników z województw olsztyńskiego, gdańskiego, szczecińskiego powoływało się na współpracę z naukowymi stacjami badawczymi, przytaczając konkretne wyniki tej współpracy, jeśli o współdziałaniu z rolnikami — praktykami z tych województw mówili naukowcy, to spośród koszalińskich uczestników na te tematy nikt nawet słowem nie wspomniął. Toteż nie bez gorzkości zwrócił się w dyskusji do przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa jeden z naszych rolników — młoczników, Stanisław Matysiak z Sądkowa (pow. Białogard) mówiąc, że wybitnie rolnicze województwo koszalińskie w dziedzinie rozbudowy rolniczych, naukowych placówek badawczo-doświadczalnych nie powinno być traktowane po macoszemu.

W naszym kraju nauka coraz pełniej włączana jest do walki o podniesienie rolnictwa. Mamy już dziesiątki placówek naukowych Instytutu Zootechniki, Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin, Instytutu Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa i szeregu innych. Pod kierunkiem naukowców, dzięki pomocy państwa, coraz wszechstronnie prowadzi one prace badawcze, pracują nad wyhodowaniem i aklimatyzacją nowych odmian wyselekcjonowanych roślin, szukają najwłaściwszych dróg uprawy i nawożenia, sposobów hodowli, prowadzą szeroką propagandę rolniczą. Ale gdy spojrzymy na mapę rozmieszczenia tych placówek w kraju, to niestety, województwo koszalińskie stanowi na niej białą plamę.

Czy tę „naukową lukę” w

dziedzinie rolnictwa wypełniają istniejące w naszym województwie dwie stacje selekcji roślin w Strzeżeniu (pow. koszaliński) i w Górznie (pow. słupski)? Stacje selekcji roślin nie prowadzi w zasadzie prac doświadczalnych — badawczych, ich działalność ograniczona jest do selekcji roślin, do rozmnażania przed wszystkim tzw. „superelit” otrzymywanych z ośrodków naukowo-doświadczalnych i nie mają one wpływu na podniesienie całokształtu gospodarki rolnej w naszym województwie.

Czy konieczne jest zorganizowanie w województwie koszalińskim oddzielnych placówek naukowo-badawczych, czy nie wystarczyłoby rozszerzenie oddziaływania na nasze koszalińskie rolnictwo takich placówek istniejących już np. w województwach poznańskim, gdańskim, bydgoskim?

TRZEBA jasno stwierdzić, że praca rolniczych stacji naukowo-badawczych w sąsiadujących z nami województwach wywiera duży wpływ na podniesienie poziomu rolnictwa w Koszalińskiem. Dzięki np. stacji doświadczalnej Instytutu Zootechniki w Kozłowie Wielkiej coraz szerzej nasi rolnicy stosują szalasy wychów świń, wiele pomocy w dziedzinie racjonalnej uprawy roślin udziela nam stacja naukowo-badawcza w Toruniu itd. Ale, musimy to podkreślić, pomoc tych ośrodków dla naszego województwa jest dobyteczna, dają one wskazówki tylko odnośnie pewnych dziedzin gospodarki rolnej i to często wskazówki, których wartość dla naszych rolników bywa nieczar problematyczna. Nie ulega bowiem wątpliwości, że województwo koszalińskie ma specyficzne warunki glebowe i klimatyczne i, rzecz jasna, pracując w odmiennych warunkach glebowo-kli-

matycznych stacje IHAR czy IUNG w sąsiadujących z nami województwach nie są w stanie dać naszym rolnikom należytych, dokładnych wytycznych w dziedzinie racjonalnego prowadzenia całokształtu gospodarki rolnej.

A więc specyficzne warunki glebowo-klimatyczne, to zasadniczy argument przemawiający za zorganizowaniem w województwie koszalińskim oddzielnych rolniczych placówek naukowo-badawczych.

WCZYM przede wszystkim przejawia się specyfika glebowo-klimatyczna województwa koszalińskiego? W odróżnieniu od innych rejonów kraju, prawie co roku występuje u nas sucha, najczęściej zimna wiosna, następnie w okresie najintensywniejszej wegetacji roślin daje się odczuwać poważny brak wilgoci w glebie. W środkowych i południowych rejonach mamy znowu gleby wybitnie lekkie, wymagające racjonalnego nawożenia nawozami naturalnymi, gleby, w których nawozy to ulegały szkodliwemu wypłukiwaniu i mineralizowaniu się. Wskutek tej specyfiki glebowo-klimatycznej mamy poważne trudności z podniesieniem wydajności zbóż jarych, których dotychczasowe odmiany wskutek zbyt długiego okresu wegetacji nie są w naszych warunkach odpowiednio. Nie znaleźliśmy jeszcze odpowiednich metod uprawy i pielęgnacji pszenicy, ciałe przedmiotem dyskusji naszego aparatu rolnego jest np. sposób właściwego opracowania długofalowych planów rozwoju całokształtu gospodarki w spółdzielniach produkcyjnych, PGR itd.

Oczywiście, że zorganizowanie naukowych rolniczych placówek badawczo-doświadczalnych przyczyniłoby się do szybszego rozwiązania tych spraw, do ustalenia właściwych metod uprawy i nawożenia, wyhodowania nowych, najbardziej odpowiednich w naszych warunkach odmian roślin. Ale specyfika glebowo-klimatyczna województwa koszalińskiego to nie jedyny argument przemawiający za zorganizowaniem rolniczych placówek nauko-

wych. Każda z rolniczych placówek naukowych obok prac doświadczalno-badawczych prowadzi jednocześnie szeroką, propagandę rolniczą, szkolenie kadr rolniczych, posiada ogromny wpływ na podniesienie poziomu kadry rolnej — agronomów, zootechników itd. A więc istnienie takich placówek zapelnia i tę poważną lukę, istniejącą w naszym województwie.

WOJEWÓDZTWO koszalińskie jest województwem wybitnie rolniczym, a pod względem wydajności zbóż z hektara, obsady inwentarza na każde 100 ha użytków rolnych, produktywności zwierząt gospodarskich, w stosunku do innych rejonów kraju — poważnie odstającym. W 5-letnim planie rozwoju rolnictwa musimy tę dysproporcję, dzielącą nas od innych województw zlikwidować, znacznie podnieść plony zbóż, zwiększyć hodowlę i jej produktywność. W wykonaniu tych zadań ogromną pomoc mogą nam przynieść rolnicze, naukowe placówki doświadczalne. Toteż z wnioskiem o zorganizowanie takich placówek powinny niezwłocznie wystąpić tak do Ministerstwa Rolnictwa jak i Centralnego Instytutu Rolniczego nasze władze terenowe, konkretnie Prezydium Woj. RN. Jakże to mają być placówki — to jest cześć sprawy dyskusji. Wydaje się, że konieczne jest istnienie jednak w naszym województwie co najmniej dwóch placówek IUNG (Instytut Uprawy, Nawożenia i Gleboznawstwa) — jednej w północnym rejonie województwa, drugiej zaś w południowych oraz przynajmniej trzech tzw. rejonowych stacji doświadczalnych w rejonie środkowym, północnym i południowym województwa. Zadaniem tych rejonowych stacji doświadczalnych byłaby praca nad znalezieniem najwłaściwszych metod prowadzenia gospodarki rolnej i hodowli, środków właściwego powiązania tych dwóch dziedzin. Są pełne dane ku temu, by jedna placówka naukowo-badawcza powstała w naszym województwie już w tym roku — następnym zaś — w perspektywie planu 5-letniego.

JERZY LESIAK

SYGNAŁY

Dostarczyć do GS ziarno siewne

Pisaliśmy już, że w wielu PGR, spółdzielniach i gospodarstwach indywidualnych rozpoczęto siewy zbóż ozimych. Zie jednak przedstawia się zaopatrzenie GS naszego województwa w ziarno siewne.

Jak informuje nas tow. Goc wiceprezes Woj. Zarz. Gm. Spółdzielni, do 10 sierpnia wszystkie zjednoczenia PGR miały dostarczyć 419 ton żyta selekcyjnego. Do tej pory dostarczono zaledwie 19,5 tony ze Zjednoczenia Walcz. Nielepiej przedstawia się zaopatrzenie GS w ziarno siewne pszenicy, którego do tej pory nie dostarczono ani jednego kilograma.

Należy tu wyrazić słowa uzna-

nia dla zespołu PGR Polczyn Zdrój. Zespół ten zobowiązał się dostarczyć do 15 sierpnia 19 ton rzepaku ozimego i 7 ton wyki ozimej. Zobowiązanie swoje wykonał w terminie.

I jeszcze jedna uwaga. Służba agrarystyczna POM i PGR winna przejawiać więcej troski o zboże siewne, wysyłając próbki do Stacji Oceny Nasion w przwi dzianym przez tę stację terminie. Do tej pory ze zjednoczeń PGR Szczecinek, Koszalin, Człuchów i Słupsk wysłano zbyt mało próbek celem przeprowadzenia klasyfikacji ziarna siewnego. Podobnie przedstawia się sprawa w spółdzielniach produkcyjnych.

(r-e)

Rozwinać współzawodnictwo w realizacji podatku gruntowego

W realizacji podatku gruntowego i innych zobowiązań finansowych wsi wobec państwa produkcyjnych w naszym województwie powiaty Bytów i Drawsko. Towarzystwo z tych powiatów zrozumieło konieczność pełnego wykonania budżetu na rok 1955. Podstawą ich pracy w realizacji planu finansowego stało się szeroko rozwinięte współzawodnictwo wśród aparatu finansowego, a w szczególności wśród inkasentów gromadzkich.

Ostatnio dokonano podsumowania wyników współzawodnictwa w powiecie bytowskim, 13 produkcyjnych inkasentów, którzy przed terminem wykonali zadania nakreślone na III kwartał, nagrodzonych zostało premiami. Bytowski inkasenci na naradzie w dniu 24 sierpnia zobowiązali się przed terminem i w 100 proc. uzyskać wpłaty na podatek gruntowy i PZU i wzięli do podejmowania podobnych zobowiązań i współzawodnictwa w ich realizacji. Inkasentów powiatu Miastko.

Coraz lepsze wyniki w realizacji planu finansowego uzyskuje również powiat Złotów, w którym także zostało szeroko rozwinięte współzawodnictwo wśród aparatu finansowego.

Inkasenci z gromad: Skic, Smiarowo, Dzierżętnia, Batorowo, Święta i Buczek Wielki, zobowiązali się do dnia 15 września wykonać roczny plan finansowy w 90 proc.

We współzawodnictwie w powiecie sławieńskim wyróżnił się szczególnie inkasent Michał Rudzki. Przy wydatnej pomocy przewodniczącego Prezydium GRN Szyndzińskiego potrafił on tak zorganizować pracę i przekonać chłopów, że gromada Jeżycki jako pierwsza w naszym województwie do dnia 5 września wykonała plan finansowy III kwartału w 102 proc.

Na skutek słabej pracy inkasentów, najgorzej przebiega realizacja podatku gruntowego w powiatach Szczecinek, Człuchów i Koszalin. Aparat finansowy w tych powiatach nie wykazuje samodzielności i inicjatywy w organizacji nowych form realizacji planu finansowego wsi. Czas najwyższy, towarzysze, wyjść z bierności i energicznie przystąpić do ścisłego zaległości i bieżącej realizacji wszystkich zobowiązań finansowych wsi. W poważnym stopniu ułatwi waszą pracę szeroko rozwinięte i systematycznie podsumowywane współzawodnictwo.

NAJPIERW — mała dygresja historyczna. Ziemie Odzyskane, wydarte polskiej macierzy przez pruskich feudałów i Junkrów, nigdy nie stanowiły równouprawnionej pod względem gospodarczym części Niemiec. Mimo woli na suwa się analogia do „kresów wschodnich” — Polski „D” — okresu międzywojennego, na których kapitaliści polscy prowadzili rabunkową gospodarkę. Niemiecki obszar i kapitalista również nie dbał o rozwój gospodarczy zabranych Polsce ziem, zamieszkałych przez liczną ludność polską, która wszelkimi sposobami usiłowała germanizować.

Na wschodnich terenach dawnej Rzeczy nie rozwijano przemysłu elektrycznego (z wyjątkiem części Górniczej i Dolnośląskiej), ograniczając gospodarkę tych ziem przede wszystkim do rolnictwa i przetwórstwa. Nie też dziwnego, że udział tych ziem w potencjalnej gospodarce, a przede wszystkim potencjalnej przemysłowej Niemiec, był mały i — co najbardziej znamienne — stale maleł. Dla przykładu weźmy pięćdziesiąt lat — 1911 i produkcję energii elektrycznej w tym okresie, produkcję, która jest przedmiotem charakterystycznym miernikiem gospodarczego rozwoju kraju.

W roku 1936 udział Ziemi Odzyskanych w produkcji energii elektrycznej całych Niemiec wynosił najwyżej 6,7 proc. W roku 1941 udział ten zmniejszył się do 6 proc. Dopiero później przenosząc —

w świątku z rozwojem działalności wojennych — przedsiębiorstwa przemysłowe na wschód, Niemiec kapitaliści zaczęli tu instalować znaczniejsze moce energetyczne.

Charakterystyką przedwojenną energetykę naszych ziem Zachodnich należy podkreślić słabe sieciowe powiązanie elektrowni tych ziem z centralnymi rejonami Niemiec. Wymiana energii między tymi ziemiami a resztą Niemiec, była znikoma. Na

Już w roku 1950 produkcja energii w elektrowniach na Ziemiach Odzyskanych sięga prawie poziomu 1936 roku i wykazuje w dalszym ciągu niezwykle wysokie tempo przyrostu. Jeśli produkcję energii 1947 roku przyjąć za 100, to otrzymamy następujący obraz dynamiki rozwoju produkcji energii na Ziemiach Odzyskanych:

1947	1950	1955 (plan)
100	145	295

Energetyka Ziemi Odzyskanych

odwrót — niemieckie elektrownie, położone na Górnym Śląsku, były powiązane liniami wysokiego napięcia z polskimi elektrowniami i tworzyły z nimi jeden wspólny system energetyczny, co stanowił jeszcze jeden dowód ścisłego gospodarczego związku Śląska z Polską.

W wyniku działań wojennych zniszczona została bardzo poważna część maszyn i urządzeń w elektrowniach Ziemi Zachodnich. Ubytek ten sięgał 80 proc. mocy zainstalowanej przed wojną. Po wyzwoleniu partia nasza i rząd poświęcają wiele uwagi sprawie odbudowy i rozwoju gospodarki na tych terenach. Rozwój gospodarczy tych ziem znajduje swoje odzwierciedlenie w produkcji i zużyciu energii elektrycznej.

Sredni roczny przyrost produkcji energii w latach 1950 — 1955 wynosił zatem na Ziemiach Odzyskanych ponad 15 proc., podczas gdy średni przyrost dla reszty kraju — 12 proc. Udział elektrowni Ziemi Zachodnich w ogólnokrajowej produkcji energii systematycznie wzrastał i wynosił dla elektrowni zawodowych (podległych Ministerstwu Energetyki):

1947	1950	1955
około 35%	37%	40%

Liczy te posiadają swobodną wymowę. Świadczą one dobitnie o tym, że energetyka jest rozwijana szczególnie intensywnie na Ziemiach Zachodnich, że tereny te posiadają ogromny ciężar gatunkowy w

ogólnokrajowej gospodarce narodowej. Tak szybki rozwój produkcji energii wymagał, oczywiście, bardzo dużego wysiłku inwestycyjnego. Ponad 40 proc. nowozainstalowanej w latach 1950 — 1955 mocy, przy pada na elektrownie na Ziemiach Zachodnich. Niektórym obiektom należy poświęcić kilka słów.

Oto w elektrowni „Zabrze” ruszyły po raz pierwszy w Polsce duże kotły na płynną szlakę. Odbudowana elektrownia

posiada obecnie znacznie bardziej sprawne i w większym stopniu automatyzowane turbosprężarki niż przedtem. Elektrownie w Szczecinie i Elblągu znacznie zwiększają swą moc w porównaniu ze stanem przedwojennym, a ponadto utrzymują bardziej ekonomicznie jednostki produkcyjne. Elektrownia w Czechnicy, której budowa będzie ukończona w roku bieżącym, jest największą elektrownią na Dolnym Śląsku i znacznie poprawi za-

rodowo sytuację energetyczną, jak i ekonomicznie wytwarzania energii w tym systemie energetycznym.

Kilka słów o perspektywach rozwojowych energetyki Ziemi Zachodnich. Wobec ogromu zniszczeń w zakładach energetycznych — przede wszystkim zniszczenia maszyn i urządzeń — słuszy był dotychczasowy kierunek jak najszybszej odbudowy zniszczonych zakładów z jednoczesnym unowocześnieniem jak i podnoszeniem ich sprawności przez zastosowanie bardziej ekonomicznych jedno- i wielostopniowych elektrowni (np. Szczecinek, Elbląg) zrealizowano znaczne powiększenie mocy w stosunku do stanu przedwojennego.

W pięćdziesiąt lat 1955 — 1960 staje się aktualne zagadnienie

budowy nowych elektrowni na Ziemiach Zachodnich. Czynnikiem decydującym jest przy tym możliwość wykorzystania paliw miejscowych. Rozważa się celowość budowy dużej elektrowni na Dolnym Śląsku (w rejonie Soinawa — Głogów), która, otrzymując węgiel brunatny z odkrywek położonych w pobliżu zachodniej granicy, przekazywałaby energię w kierunku północnym. Elektrownia ta — jedna z największych w kraju — będzie wyposażona w jednostki dużej mocy o wysokich parametrach (ciśnienie i temperatura) pary, dzięki czemu uzyska się wysoką sprawność.

W pięćdziesiąt lat powinna powstać pierwsza większa elektrownia w Gdańsku. Programem częściowej cieplifikacji objęte będą również miasta Wrocław, Elbląg i ewentualnie Szczecin. W rejonie tego miasta, ze względu na rosnące zapotrzebowanie energii, powstanie duża elektrownia kondensacyjna o mocy dwukrotnie większej niż moc istniejącej obecnie elektrowni.

Ten krótki zarys rozwoju energetyki Ziemi Zachodnich świadczy o ogromnym wysiłku, jaki poczyniliśmy dla rozwoju tych ziem, dla jak najpełniejszego wykorzystania ich możliwości gospodarczych w interesie całego narodu.

Mgr JERZY ŁASKOW
dyr. Departamentu Planowania
Ministerstwa Energetyki

W Miesiącu Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

W związku z rozpoczynającym się Miesiącem Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się w Koszalinie w dniu 6 bm. plenarne zebranie Zarządu Wojewódzkiego TPP-R z udziałem przedstawicieli instytucji i organizacji społecznych. Plenum poświęcone było omówieniu planów obchodu „Miesiąca”, przedłożonych przez poszczególne organizacje masowe. Program obchodu „Miesiąca” przedstawia się bogato.

W 23 kinach naszego województwa odbywać się będzie Festiwal Filmów Radzieckich. Przeważającą ilość stanowią w tej liczbie kina wiejskie. W świetlicach i wiejskich domach kultury zorganizowane zostaną wieczornice i dyskusje, poświęcone kulturze i sztuce radzieckiej. W wielu wsiach i miastach naszego województwa odbędą się szereg festynów. M. in. w gromadzie Zakrzewo w pow. złotowski odbędzie się w dniu 11 bm. Festyn Przyjaźni zorganizowany przez klub TPP-R, Polskie Radio, Wydział Kultury Prez. Woj. RN i WDK. Festyn ten transmitowany będzie przez radio jako audycja „Przy sobocie po robotach”.

Wiele tych ciekawych imprez

prez zapowiadają nam wojewódzka i powiatowe komisje wykonawcze obchodu „Miesiąca”. Ale czy troska o sprawne ich zorganizowanie i przeprowadzenie spada tylko na komisje i komitety wykonawcze? Czy sprawa obchodu „Miesiąca” należy tylko do TPP-R? Sprawa krzewienia idei przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, to sprawa nas wszystkich. Organizowaniem imprez z okazji „Miesiąca” winny zająć się również organizacje społeczne i masowe. Szerokie pole do popisu mają organizacje ZMP, Związek Samopomocy Chłopskiej i inne. Bo np. w okresie „Tygodnia Mieczurynowskiego” i w czasie trwania dekady popularyzacji radzieckiej racjonalizacji i techniki w wielu powiatach otwarte zostaną wy-

stawy rolnicze. Zorganizowanych będzie szereg wycieczek z ośrodków nie objętych wystawami, odbędą się liczne pogadanki i dyskusje na ich temat. Któż więc jak nie Związek Samopomocy Chłopskiej wzbudzić w nich zainteresowanie mieszkańców wsi w tym kierunku? ZSCH wykorzystywać będzie musiał w tym celu liczne spotkania z mierzurynowcami czy z uczestnikami wycieczek na Wystawę Rolniczą w Moskwie. Ta wymiana doświadczeń oraz zaopiniowanie się z nowymi metodami pracy przyniesie rolnikom wiele korzyści. A tymczasem ZSCH przygotował się bodaj najgorzej do obchodu Miesiąca Pogłębienia Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

Szerokie możliwości stoją również przed organizacją ZMP, przed związkami zawodowymi i domami kultury w dziedzinie rozwinięcia życia kulturalnego. Pozostawia bowiem ono jeszcze wiele do życzenia. A właśnie teraz jest okazja ożywienia działalności świetlic wiejskich i robotniczych. Wieczornice, pogadanki na temat kultury radzieckiej na pewno będą ciekawsze i bogatsze, jeżeli ich organizowaniem zajmą się młodzieżowe zespoły artystyczne, członkowie ZMP. Młodzież ma przecież wiele ciekawych pomysłów i jest pełna zapału i chęci do pracy.

Ważnym również problemem, szczególnie w okresie „Miesiąca”, jest umasowienie organizacji TPP-R.

Sprawa pogłębienia przyjaźni z narodem radzieckim, to sprawa bliska sercu każdego z nas.

(re-ta)

S P O R T

Dziś — czolowi kolarze polscy przejadą ulicami Koszalina

Dziś, tj. 9. IX. br. nastąpi w Gryficach start do II etapu Wyścigu Przyjaźni po Ziemi Szczecińskiej i Koszalińskiej. W godzinach południowych kolarze wjadą na szosy naszego województwa, na których będą toczyć zaczęta walkę o zwycięstwo w II etapie wyścigu. Na trasie tego etapu zorganizowano dwa lotne finisze, w Karlinie i w Koszalinie. W Karlinie kolarze spodziewani są około godz. 14.25, natomiast na ulice Koszalina wjadą około godz. 15.10 i rozegrają lotny finisz, którego punkt będzie się znajdował przy ul. Zwycięstwa, koło Odziału Narodowego Banku Polskiego.

W Szczecinku kolarze spodziewani są mniej więcej o godz. 17-ej. Tam też na stadionie ZS Sparta, znajdować się będzie meta i nastąpi zakończenie II etapu. Przedtem rozegrany zostanie atrakcyjny mecz piłkarski pomiędzy reprezentacjami Szczecina i Szczecinka.

XIX łucznicze mistrzostwa Polski

W Opolu rozpoczęły się 7 bm. XIX łucznicze mistrzostwa Polski z udziałem 85 zawodników i 12 zawodniczek reprezentujących 8 zresztoń sportowych.

Na starcie stanęła cała czołówka łucznicza Polski z mistrzynią świata i mistrzynią II

Sportowcy Dąbia zwyciężyli w II spartakiadzie Zjednoczenia PGR w Słupsku

Ponad 160 sportowców wiejskich stanęło na starcie II spartakiady Zjednoczenia PGR, którą Rada Wojewódzka LZS i Zjednoczenie PGR zorganizowały w Słupsku na stadionie Gwardii. Na starcie zabrakło zawodników Karzniczki, Strzeżyna, Głowczyc, Bobrownik i Górzyna. Nie też dziwnego, że wiele konkurencji straciło na atrakcyjności, a kilka w ogóle się nie odbyło.

Rada Wojewódzka LZS, która miała zabezpieczyć sprzęt, nie wywiązała się w całości ze swego zadania. Brakło bowiem między innymi oszczędności i zawodnicy rzucali tymi, które przeznaczono na nagrody, a sędziowie rozporządzali zaledwie 3 stoperami. Organizatorzy nie umieli również utrzymać porządku na stadionie. Publiczność stale przechodziła przez bieżnię, a po boisku biegały dzieci. Z powodu nieprzybycia 5 zespołów, kobiety nie startowały w pchnięciu kulą, w rzucie dyskiem i kolarstwie. Do rozgrywek siatkówki kobiet stanęła tylko jedna drużyna.

W punktacji ogólnej zawo-

dów lekkoatletycznych zwyciężyli sportowcy Dąbia 95 pkt. przed Grapicami 62 pkt.

Dalsze miejsca zajęli: 3) Skarszów 22 pkt., 4) Warsztaty Naprawcze Słupsk 21 pkt., 5) Gąbino 20 pkt., 6) Motaryzacja 5 pkt., 7) Grąbkowo 4 pkt.

Z lepszych wyników należy wymienić: kobiety 100 m, Frankiewicz, Dąbie, 15,6 sek., 400 m Błaszowska 1,17,9 min.

Wśród mężczyzn najszybszym okazał się Dłużak, który zwyciężył zdecydowanie na 100 i 200 m, uzyskując 12,00 sek. i 24,4. Drugie miejsce w obu biegach zajął Osiłłok (oba) Grapice, który miał czasy 12,2 i 25,4 sek.

Inne wyniki: skok w dal 1) Jankowski — Warsztaty Naprawcze Słupsk 5,81 m, 2) Dłużak — Grapice 5,74 m; 1500 metrów L. Szyt — Dąbie 4,27 min.; pchnięcie kulą Stachke — Grapice 11,34 m.

W wyścigu kolarskim mężczyzn na 16 km zwyciężył Dwulit z Gąbina przed Przybyskim również z Gąbina.

W siatkówce mężczyzn zwyciężyli nie ponosząc ani jednej porażki siatkarze z Gąbina przed Skarszowem, Dąblem i Grapicami.

Druga spartakiada Zjednoczenia PGR Słupsk, mimo nie dociągnięcia spełnia jednak w dużej mierze swoje zadanie popularyzacji sportu na wsi.

Na marginesie warto dodać, że przewodniczący PKKF w Słupsku, ob. Cieplowski, nie zainteresował się nawet spartakiadą i na stadion przybył dopiero w chwili rozdawania zwycięzcom nagród. Warto więc, aby i PKKF na przyszłość bardziej interesował się tego rodzaju imprezami.

MARIAN B.

OGŁOSZENIA PRACOWNICY POSZUKIWANI

MURARZY, TYNKARZY, CIESLI, BETONIARZY, ROBOTNIKÓW niewykwalifikowanych przyjmie od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki).

UCZNI CHĘTNYCH DO ZDOBYCIA ZAWODU murarza, tynkarskiego, ciesla, betoniarskiego od zaraz Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Odcinek Budowlany Nr 5 w Koszalinie, ul. Szeroka (baraki). Po ukończeniu kursu uczeń otrzymuje zaświadczenie uprawniające do wykonywania zawodu. Płaca w/g układu zbiorowego.

K-334-0

INSTRUKTORA do działu pracy kin, REFERENTA kosztów własnych, TECHNIKA inwestycyjnego oraz REFERENTA szkoleniowego (z wykształceniem pedagogicznym) zatrudni od zaraz OZK w Koszalinie. Zgłoszenia przyjmują i udziela informacji Okręgowy Zarząd Kin w Koszalinie — Dział Kadry, ul. Grunwaldzka 8/10, od godz. 7 do 15.

K-349-1

CENTRALA ODZIEŻOWA

w Koszalinie, Słupsku i Szczecinku poleca duży wybór ubrań i okryć

JESIENNO — ZIMOWYCH

PŁASZCZY męskich, chłopięcych, damskich i dziecięcych na watalinie.

W płaszczach damskich najnowsze fasony.

KURTKI męskie i chłopięce na watalinie.

UBRANIA męskie i chłopięce.

K-347-0

Dyrekcja MHD Art. Przemysłowym w Koszalinie

podaje do wiadomości, że w dniu 9 września 1955 roku o godz. 11-tej w sklepie Nr 26 (Komis) przy ul. 1-go Maja

odbędzie się licytacja

nie wykupionych rzeczy złożonych w sklepie komisowym.

K-349-0

KRONIKA PARTUJNA

UWAGA słuchacze WUM-L

Wieczorowy Uniwersytet Marksizmu-Leninizmu zawiadamia, że pierwsze zajęcia WUM-L dla słuchaczy I roku odbędą się w dniu 12 bm. od godz. 15 — do 19 w gmachu Komitetu Wojewódzkiego PZPR (sala wykładowa I ptr.).

Pierwsze zajęcia dla słuchaczy II roku odbędą się w dniu 13 bm. od godz. 15 do 19 w gmachu KW PZPR (sala wykładowa I ptr.).

Przypominamy słuchaczom II roku, że wejście do gmachu KW za okazaniem indeksu.

podpowiadamy

Z inicjatywy „Zycia Warszawy” toczy się dyskusja nad możliwościami oszczędniejszego niż dotychczas zużycia materiału przy szytych ubrań męskich. Redakcja „Głosu Szczecińskiego” zorganizowała w dniu 1 bm. pokaz w sali Miejskiej Rady Narodowej w Szczecinie. Dwa krawcy: Józef Karasiński i Eugeniusz Dudek przystąpili do publicznego krojenia i szycia jednorzędowego garnituru dla mężczyzny o wzroście 1,88 m.

Na oczach publiczności i w obecności specjalnej komisji fachowców skroili oni ubranie z 2,20 m materiału. Pierwsza przymiarka pokazała, iż garnitur w niczym nie ustępuje ubraniom szytym z 3 metrów.

W pokazie uczestniczył również wraz ze swym zespołem krawieckim jeden z najlepszych, krojących Szczecina ze spółdzielni im. Waryńskiego — Wojciech Włodarczyk. Włodarczyk nie określił z jakiej ilości materiału uszyje ubranie, powiedział jednak, że będzie kroił możliwie jak najoszczędniej. Zdaniem jego, tradycyjna „trzymetrowka” jest nieodpuszczalnym marnotrawstwem.

Lepiej piwo — zamiast wina

W Szczecinku trwają gorączkowe przygotowania do otwarcia II Powiatowej Wystawy Rolniczej. Na placu wystawowym pracuje duża liczba robotników i młodzieży szkolnej. W dniach 6, 7 i 8 bm. pracowało tam od świtu do nocy około 150 osób. Wielu z nich nie chodziło nawet na posiłki, aby móc w terminie ukończyć budowę pawilonów, blaszki itp. W tych warunkach zaopatrzenie w artykuły żywnościowe i napoje chłodzące jest chyba sprawą bardzo ważną. Tymczasem w jednym kiosku PSS znajdującym się na terenie wystawowym można dostać tylko słodycze i papierosy.

Na liczne prośby i interwencje organizatorów w browarze i PSS, dnia 7 bm. dostarczono do kiosku 4 skrzynie, ale... wina. Kierownictwo PSS nie chciało chyba zamrozić alkoholem robotników, domagających się słuszenie właściwego zaopatrzenia kiosku? Dlatego też robotnicy czekają na lepsze zaopatrzenie kiosku w napoje chłodzące, a także artykuły spożywcze, np. pieczywo.

(Jotem).

Publiczny pokaz racjonalizatorskiego szycia odbył się wśród ogólnego zainteresowania mieszkańców Szczecina. Aby nie było za dnych wapińców jak i z jakiej ilości materiału można uszyć garnitur, wszystko — od pierwszego cięcia nożycami, aż do przyszycia ostatniego guzika — odbyło się w obecności specjalnej komisji, setek widzów, krawców i ich klientów.

Warto, by za przykładem szczecińskich i koszalińskich krawców podjęli próby uszycia garnituru męskiego z 2,20 m materiału.

CO, gdzie, kiedy?

KINNO

KOSZALIN — „Nowa Huta” — „Zurbinowicz”; godz. 18 i 20. „Mio da Gwardia” — „Kurs na Marto”; godz. 19. Kino-Teatr WDK — wieczorne. SŁUPSK — „Polonia” — „Stara forteca”, „I Maj” — „Rozdzina Artamonowych”. BIAŁOGARD — „Dzieci partyzanta”. SZCZECINEK — „Na bezludnej wyspie”. WALCZ — „Konik polny”. USTKA — „Romeo i Julia”. ŚLAWNO — „Na letnisku”. DARŁOWO — „Kurs na Marto”. RYTÓW — „Niebezpieczne ścieżki”. MIĄSTKO — „Próba wierności”. CZŁUCHÓW — „Rezerwowy gracz”. ZŁOTÓW — „Świadectwo dojrzałości”. JASTROWIE — „Pieśniarz słonecznych stepów”. SWIDWIN — „Ożenek z posagiem”. DRAWSKO — „Pogromczyń tygrysów”. ZŁOCIENIEC — „Przygoda w tajdze”. CZAPLINEK — „Syn pułku”. POLCZYN ZDRÓJ — „Przygoda w tajdze”. KOŁOBRZEG — „Wielki balet”.

RADIO

PROGRAM I na dzień 10. 9. 1955 roku (sobota) Program dnia: 5.55, 15.28. Wiad. 5.05, 6.00, 7.00, 7.40, 12.04, 16.00, 20.00, 23.00. 5.30 Poranne rozmaitości rolnicze. 5.30 Muz. bal. 5.45 Gimn. 6.15 Stylizowana muz. lud. 6.35 Kalendarz radiowy. 6.45 Gimn. 7.15 Kon-

cert orkiestr dętych. 7.45 Z piosenka do pracy. 8.00 Koncert muzyki rozr. 8.40 Koncert solistów. 9.00 „Uczmy się śpiewać”. 9.20 Piękne głosy. 10.00 Muz. rozr. 10.35 Muz. na orkiestrę smyczkową. 11.10 Koncert krakowskiego chóru PR. 11.30 Muz. i aktualność. 12.10 Przegląd prasy. 12.15 Utwory na obój. 12.30 Na swojską nutę. 12.00 Aud. dla wsi. 13.30 „Sól morską” słuch. 16.00 Koncert zyczeń. 17.00 Z życia Związku Radzieckiego. 17.30 Koncert rozr. 18.20 Utlubione melodie. 18.45 Utwory fortepianowe. 19.00 Przy sobocie po robotach. 20.30 Muzyka tan. 21.50 Felieton literacki. 22.00 Kronika sport. 22.10 Radziecka muz. operetkowa. 22.40 Mel. tańeczne. 23.10 Muz. taneczna.

JAKA DZIS pogodą?

Mimo, że w ciągu dnia promienie słoneczne przegrzewają bardzo silnie, wieczory i ranki są już chłodne. W nocy temperatura waha się przeciętnie od 13-15°C. W dniu dzisiejszym dojdzie do 24 stopni C. Będzie chmurno, ze skłonnościami do burz, a nawet przelotnych opadów. Szybkość wiatru dojdzie do 8 m na sekundę.

Przyjemna niespodzianka dla Czytelników „Głosu Koszalińskiego”

Redakcja „Głosu Koszalińskiego” przygotuje dla swych Czytelników przyjemną imprezę artystyczną.

Impreza ta będzie zorganizowana wspólnie z PKO w związku z zakończeniem konkursu pn. „Uczmy się systematycznie oszczędzać”. Zostaną na niej również rozdane nagrody uczestnikom konkursu festiwalowego.

Niespodzianką dla naszych Czytelników będzie to, że w tej przyjemnej imprezie wezmą udział znani i popularni w kraju... O tym jednak bliżej w jutrzejszym numerze „Głosu”.

Spacerkiem po Człuchowie

WODA sodowa... jest jej tak dużo, że niekiedy można aż do głowy uderzać, ale to gdzieś daleko, bardzo daleko, bo w Człuchowie nie ma ani kropelki — nawet na le karstwo. Nie było — ale miejmy nadzieję, że będzie. Choćby tyle ile potrzeba do ugaszenia pragnienia. Nie wemy tyłko, czy na chroniczny brak wody w Człuchowie wpływają trudności obiektywne, czy też odgrywa tu rolę zwykła kupiecka kalkulacja, albo inaczej mówiąc „wyrachowanie”.

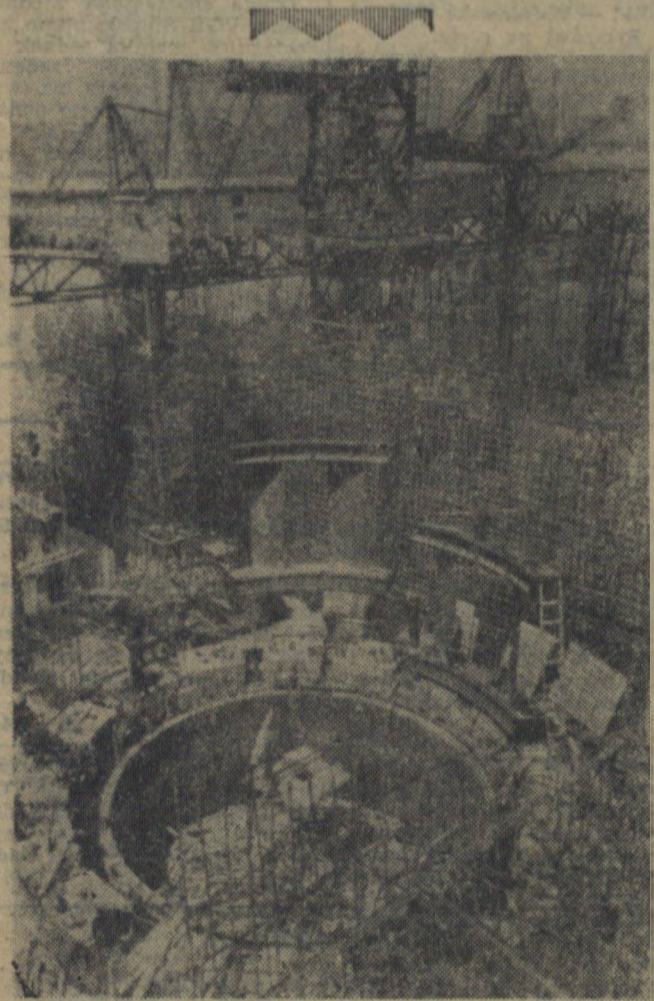
KULTURA... estetyka... le atramentu dla omówienia tych zagadnień już wylano. A ile go jeszcze popłynię — aby niektórzy mieszkańcy Człuchowa wreszcie zrozumieli, że koszty do odpadków pó to umieszczono na zieleńcach, by do nich wrzucić papierki itp. odpadki a nie zaśmiecać nimi trawników.

ka-101

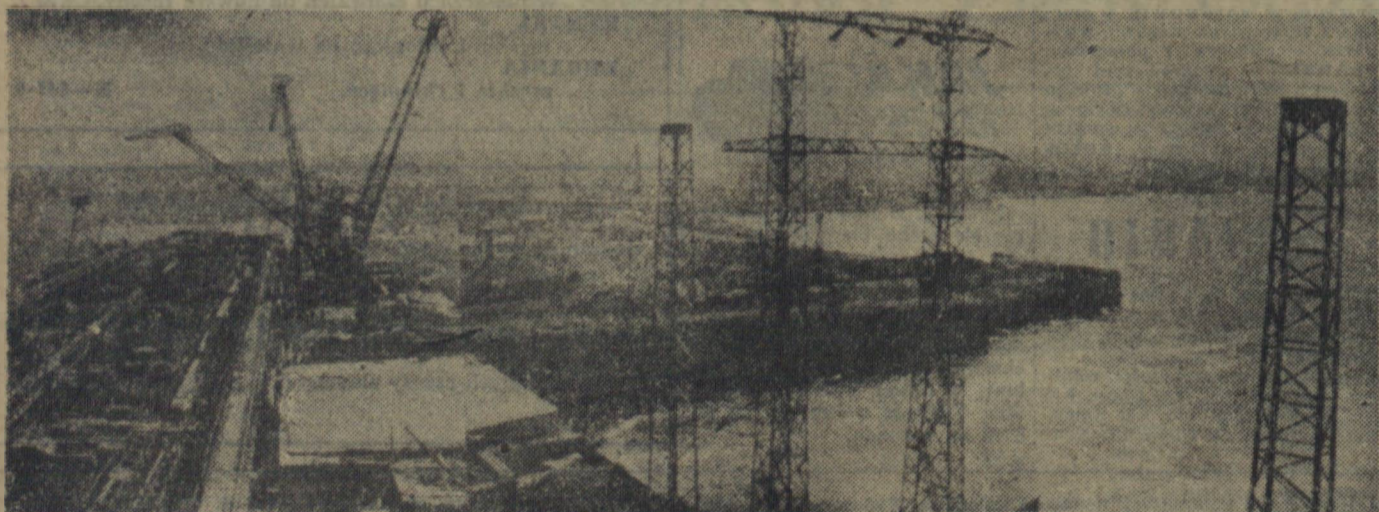
Naszych przyjaciół



Na zdjęciu: widok Kremla od strony Mostu Kamennego.



Z budowy Kamieńskiej Elektrowni Wodnej. Na zdjęciu: montaż segmentów drugiego statora



W Związku Radzieckim trwa obecnie budowa i przebudowa ponad 700 elektrowni. M. in. w budowie znajduje się drugi odcinek Kamieńskiej Elektrowni Wodnej. Pierwszy odcinek uruchomiono w ubiegłym roku. Na budowie 2-go odcinka elektrowni uruchomi się w b. roku 9 agregatów i ułoży 200 000 m³ betonu. Na zdjęciu: ogólny widok budowy II odcinka Kamieńskiej Elektrowni Wodnej.

Niechaj zacieśnią się nasza przyjaźń

Z KAŻDYM dniem rozwija się i krzepnie przyjaźń narodów polskiego i białoruskiego — oparta na wzajemnym zaufaniu i pełnym zrozumieniu, scementowana krwią najlepszych synów naszych obu narodów, przelaną w zacietej walce z hitlerowskim okupantem.

W latach pokojowej pracy przyjaźń ta przywlekła się w nowe formy, nabrała nowej siły. Na granitowym fundamencie historycznego układu, zawartego w roku 1945 między ZSRR i Polską Rzeczpospolitą Ludową, układu o przyjaźni, pomocy wzajemnej i współpracy powojennej, stale rośnie i rozszerza się współpraca gospodarcza i kulturalna narodów polskiego i białoruskiego.

Stale wzrasta wymiana handlowa między naszymi krajami. W Polsce stosuje się na coraz szerszą skalę obrabiarki i maszyny rolnicze wytwarzane przez przedsiębiorstwa Białorusi. Jednocześnie Białoruś otrzymuje z każdym rokiem coraz więcej różnych wyrobów przemysłowych, wyprodukowanych przez polskie zakłady przemysłowe.

Naród białoruski wniósł swój wkład w budowę Pałacu Kultury i Nauki im. Stalina w Warszawie. Mińska fabryka samochodów wysłała do Warszawy samochody-wywrotki, witebski kombinat budowy domów przekazał budowniczym Pałacu wiele standardowych domków mieszkalnych, kombinat bobrujski wykonał wielką ilość wyrobów stolarskich.

Krzepną i rozszerzają się stosunki kulturalne między obu naszymi narodami — coraz ściślej jest współpraca naszych instytucji naukowych i kulturalnych. Uczeń polski wykazuje coraz większe zainteresowanie problemami opracowywanymi przez Białoruską Akademię Nauk, zwłaszcza zagadnieniami z dziedziny melioracji i rozwoju przemysłu torfowego. Rozszerza się też wymiana literatury naukowej i technicznej między uczonymi obu krajów.

Młodzież polska z zapałem studiuje historię Białorusi, dawne i obecne życie jej narodów. Studenci polskich zakładów naukowych pisa prace dyplomowe z tej dziedziny. Biblioteki Mińska i innych miast udzielają im pomocy w doborze literatury i innych materiałów. W Państwowym Uniwersytecie Białoruskim im. Lenina kształci się grupa młodzieży polskiej. Ze swej strony masy pracujące Białorusi okazują żywe zainteresowanie polską historią, kulturą i budownictwem socjalizmu w Polsce. Społeczeństwo Białorusi ma po temu duże możliwości dzięki literaturze, której tak wiele otrzymuje od swych polskich przyjaciół.

Z radością notujemy fakt, że na język polski przetłumaczone zostały utwory poetyckie i proza Jakuba Kołasa, opowiadania Lyńkowa, poematy Kulczowa, wiersze Maksyma Tanka i innych pisarzy białoruskich. W republice naszej tłumaczy się wiele utworów pisarzy polskich. Czytelnicy białoruscy mają możliwość czytania w swym języku ojczyznym wierszy Mickiewicza, Tuwima, utworów Kruczkowskiego i innych polskich pisarzy i poetów. Białoruskie

F. SURGANOW zastępca przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej Białoruskiej SRR

Wydawnictwo Państwowe przygotowało do druku duży tom współczesnej poezji polskiej. W związku z Rokiem Mickiewiczowskim ukaże się w języku białoruskim jednotomowe wydanie utworów Mickiewicza.

Zapoczątkowana też została współpraca w dziedzinie filmu. Widzowie polscy z zainteresowaniem oglądali na polskich ekranach film białoruski „Konstahy Zaslouw” oraz kilka innych. Również filmy polskie cieszą się na Białorusi dużym powodzeniem. W Mińsku i w innych miastach systematycznie urządza się festiwale filmów polskich.

Mieszkańcy Mińska z ogromnym zainteresowaniem oglądali występy zespołu polskiego „Mazowsze” i Zespołu Wojska Polskiego. W repertuarze białoruskich zespołów artystycznych coraz częściej spotyka się utwory polskich kompozytorów oraz polskie pieśni ludowe. Białoruski Państwowy Teatr Opery i Baletu jako pierwszy w ZSRR wystawił operę Moniuszki „Straszny Dwór”, która od kilku już lat cieszy się na tej scenie nie zmiennym powodzeniem.

Naród białoruski pieczołowicie strzeże pamiętek kultury polskiej. Podczas wojny zaborcy hitlerowskiej zdemontowali Muzeum Adama Mickiewicza. Partyzantom białoruskim udało się ocalić i zabezpieczyć przed zniszczeniem eksponaty muzeum. W Nowogródku, miejscowości rodzinnej Mickiewicza, odrestaurowano dom, gdzie wielki poeta żył i tworzył. Dom ten stanie się w najbliższym czasie Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza. W Grodnie, w domu, w którym mieszkała Eliza Orzeszkowa, otwarto Muzeum Literatury, a jedna z centralnych ulic miasta nazwana została ulicą Orzeszkowej. Nieśmiertelne imię wielkiego syna narodu polskiego, Feliksa Dzierżyńskiego, nosi jeden z centralnych placów i jedna z ulic Mińska. Jego świetlaną postać uwiecznił w swych rzeźbach artysta ludowy BSRR — Zair Azgur.

Państwowe Muzeum Historii Wielkiej Wojny Narodowej w Mińsku i obwodowe muzeum historyczne w Mohylowie otrzymały w darze od Muzeum Wojska Polskiego szereg cennych dokumentów historycznych. Większość z nich mówi o braterstwie broni narodów polskiego i białoruskiego — o bojach pod Lenino (w obwodzie mohylowskim), gdzie wspólnie z wojskami radzieckimi walczyła ramię przy ramieniu Dzwizja im. Tadeusza Kościuszki.

Z okazji dziesięciolecia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i dziesięciolecia wyzwolenia Warszawy, w klubach, domach kultury, w zakładach przemysłowych Białorusi zorganizowano pogadanki, odczyty, wystawy literatury polskiej oraz fotografii, poświęcone osiągnięciom narodu polskiego w ciągu dziesięciu lat budowy nowego życia.

Do zacieśnienia współpracy i wymiany kulturalnej przyczyniają się wizyty działaczy kultury i nauki. Jedynie w ciągu ostatnich kilku lat bawili w Polsce: artystka ludowa ZSRR i BSRR, Laryssa Aleksandrowna, pisarze — Browka, Lyńkow, Tank, prezydent Białoruskiej Akademii Nauk, W Kuprewicz i wielu innych. Białoruś odwiedziło kilka polskich delegacji. Nasi polscy przyjaciele zapoznali

się z osiągnięciami narodu białoruskiego. Dołożyliśmy wszelkich starań, aby dać im możliwość tak najszybszego poznania życia naszego narodu, jego sukcesów w dziedzinie gospodarki i kultury, jego doświadczeń w budowie socjalizmu.

Nasi polscy przyjaciele nie tylko zaznajamiali się z naszymi osiągnięciami, ale i ze swej strony przekazywali nam wiele cennych doświadczeń narodu polskiego.

Nasza siła tkwi w niewzruszonej przyjaźni i pomocy wzajemnej wszystkich narodów obozu pokój, budujących nowe, szczęśliwe życie.

Niech żyje i krzepnie braterska przyjaźń narodu polskiego i białoruskiego!

Maksym Tank

Na bratniej granicy

Przez gęstych lasów ciemne bloki,

Przez łąki, jary i doliny

Płynie graniczny pas szeroki

Najukochańszej mej krajny.

A za granicą — inne strony,

Stoneczna przestrzeń, szum w dąbrowie,

I za dalekim nieboskłonem

Ludzie śpiewają w Innej mowie

Śluchaj tej piosnki różnej

Jak młode serce w dzień pogodny,

Bo to jest piosnka o przyjaźni,

O życiu pięknym i swobodnym.

Wtedy zrozumiesz miły bracie,

Ze mej ojczyzny piosnkę żywą

Śpiewają dzisiaj w polskiej chacie

Ze płynie nad przyjaciółmi nwa

I, że przyjaźni naszej zorzo

Oświetla blaskiem czarodziejakim

Szczyty gór i rozległe morza

Całą po krańce kulę ziemską

Miejscem spotkania i rozmowy

Przyjaźni stało się granica —

Tulał Kupały dzwięczy mowa

I polska mowa Mickiewicza.

Tu głosi naszych dni pochwałę

Szczęśliwa młodzież w jasne ranki

A błękitnego Bugu łała

Łączy przyjaźni naszej włanki.

Przełożył LEOPOLD LEWIN

Stanisław Wygodzki

Pieśń o braterstwie

Kto siedzi od Lenino po Wisłę

I naprzód, i naprzód po Odrę,

przez grzyzy i drogi rozkisle,

pod niebem spokojnym i modrym

lecz wicher błewny niósł dalej

jak pocisk, jak burzę, jak grom.

ten wie, że laszysta dom spalił,

ten wie, kto zbuduje nam dom.

Kto spojrzał za siebie i spojrzał

ruiny, obozy i zgliszcza

i księżyc nad nocą jak ostrze,

i drzewo pod nocą — jak piszcze

ten wie, że przynosił tę burzę,

co ogniem owiała mu skroń,

by człowiek ocalał, podwórce

i studnia w podwórzu, i koń.

A żywy, co doszedł i został

i w rękę wziął młot i maszyny,

by miasta budować i mosty

i rudę przelaplać na szyny,

ten wie, że wolność wykuwał

przyjaciel, towarzyszył i brat —

Rosjanin i Polak, i czuwał,

by dom był spokojny i świat.